



Po raz kolejny przypomina mi się historia o młodym proboszczu, który, przyszedłszy do parafii, w ciągu kilku tygodni przemawiał to samo kazanie niedzielne. Dopiero po kilku takich niedzielnych homiliach pewna starsza osoba odważyła się podejść z pytaniem do księdza: „A dlaczego ksiądz do nas mówi ciągle to samo kazanie? Czy ksiądz myśli, że my nie zauważamy?” Na co młody proboszcz odpowiedział: „Jeżeli wy po moim kazaniu nie chcecie zmienić swojego życia, dlaczego ja mam zmieniać kazanie?” A może, odwiedzwszy cmentarz, zmienimy swoje życie?

Warto schodzić na cmentarz, aby przynajmniej na chwilę zmienić siebie, słysząc właśnie w tym miejscu szczególne kazanie tych, którzy już odeszli po wieczną nagrodę do nieba. Jeszcze nie spotykałem takiej osoby, która by, odwiedzwszy miejsce zmarłych, mogła pozostać bez emocji lub pewnego wzruszenia. To miejsce robi wrażenie na każdym z nas, wrażenie do głębi duszy. Taka jest tajemnica cmentarza. Wspominając naszych zmarłych, myślimy też o swoim życiu. Przede wszystkim o tym, że tu na ziemi jest ono przejściowe, że każdy z nas też odnajdzie swoje miejsce na cmentarzu. Ale chrześcijanin żyje nie dla cmentarza czy pogrzebu. Chrześcijanin jest obywatelem nieba. † Wyrazem „niebo” określa tradycja chrześcijańska ostateczne dopełnienie życia człowieka przez spełnioną miłość, ku której kieruje się wiara. W swoim życiu ziemskim powinniśmy żyć tak, aby czując smak życia tu, poczuć też smak nieba. Warto na niebo zasłużyć, przypominając słowa Pana Jezusa: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki” (J 11, 25–26).

Jezus przyszedł na ziemię, aby wybawić nas z niewoli grzechu i ogłosić Królestwo Boże – królestwo, które nie zna granic narodowych, nie mieści się w kategoriach politycznych ani jakichkolwiek materialnych. Całe oczekiwanie Kościoła opiera się na obietnicy Jezusa: „W domu Ojca Mego jest mieszkań wiele. Idę przecież przygotować wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (por.: J 14, 2–3). Dzięki Zbawcy każdy człowiek wierzący ma już tutaj, na ziemi, swoją „ojczyznę w niebie”. Każdy z nas jest już wpisany na listę obywateli Królestwa Niebieskiego, a niebo staje się szczególnym domem, w którym można przyłączyć się do Boga. Bóg nie chce niczyjego potępienia, ponieważ jest Miłością, dlatego pragnie uszczęśliwić na wieki każdego człowieka. W domu Ojca niebieskiego

mamy spotkać się nie tylko z Nim i z Jego Synem, lecz również z Matką Najświętszą, z aniołami i całą rodziną świętych. Wszyscy zbawieni będą stanowić jedną wspólnotę zjednoczoną przez miłość wzajemną.

Mam znajomego księdza, który szczególnie w oktawie Wszystkich Zmarłych lubi chodzić na spacer właśnie na cmentarz. Ktoś by pomyślał, że dla spaceru są lepsze miejsca, ale klimat cmentarza proponuje człowiekowi zastanowić się nad tym, że w jego sercu jest odbicie Boga Żywego. Może i nam warto pójść na spacer właśnie na cmentarz, aby przyozdobić dusze bliskich zmarłych modlitwą, miłością, dobrocią, dobrym słowem... Możemy wspierać naszych zmarłych i przyjmować ich pomoc. Nasza wizyta na cmentarzu – jeśli nie jest ograniczona do zabawy w zapalanie zniczów i składanie kwiatów – może nas jeszcze czegoś nauczyć.